

Ryszard Gryz

Biskup kielecki Czesław Kaczmarek w starciu z komunistycznym totalitaryzmem (1945-1963)

Kieleckie Studia Teologiczne 4, 199-226

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ryszard Gryz – Kielce

BISKUP KIELECKI CZESŁAW KACZMAREK W STARCIU Z KOMUNISTYCZNYM TOTALITARYZMEM (1945–1963)*

Minęło już czterdzieści lat od śmierci ordynariusza diecezji kieleckiej księdza biskupa Czesława Kaczmarka. Rocznica ta skłania do refleksji nad rolą, jaką odegrał w powojennych dziejach Kościoła katolickiego w Polsce; z historycznego punktu widzenia – do zastanowienia się nad różnymi aspektami jego działalności w realiach określanych przez komunistyczny system władzy. Bez wątpienia pewna część społeczeństwa polskiego kojarzy Biskupa Kieleckiego głównie ze sfigowanym procesem politycznym sprzed pół wieku (14–22 września 1953 r.). Przypadł on na apogeum stalinizmu, choć już po śmierci samego Stalina. Do dziś wraca pytanie: dlaczego właśnie kieleckiemu ordynariuszowi, sprawujący władzę w powojennej Polsce komuniści, wyznaczyli rolę głównego oskarżonego w tym „procesie”? Jest to z pewnością bardzo złożony problem, co nie znaczy, że na podstawie obecnego stanu badań nie można próbować odtworzyć jego uwarunkowań. W dodatku po upadku stalinizmu wydawało się, że już nic bardziej niegodziwego nie może spotkać tego hierarchy. Tymczasem ekipa Władysława Gomułki rozpętała kolejny atak, mający się skończyć kompromitacją moralną.

Próby propagandowej dyskredytacji

Ze względu na siłę polskiego katolicyzmu i ogromny autorytet Kościoła kierownictwo Polskiej Partii Robotniczej, a następnie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, zadecydowało o rozłożeniu w czasie i „etapowaniu” walki o transformację światopoglądową społeczeństwa. Jej metodyka sprowadzała się do równoczesnego stosowania kilku sposobów na osłabianie ideologiczne-

* Artykuł został zamieszczony w KPD 2 (2004), s. 144–172.

go i politycznego wroga. Współistniały ze sobą zasady „kija i marchewki”, „dziel i rządź” oraz taktyka „salami”¹. Do ich skutecznego zastosowania niezbędne było przygotowanie bazy informacyjnej, w tym zwłaszcza dotyczącej członków Episkopatu Polski. Gromadzeniem danych zajęły się specjalistyczne służby, zwłaszcza w ramach Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MBP). Punktem wyjścia było ustalenie kryteriów tzw. reakcyjności. Do działalności tego typu zaliczano nie tylko indywidualne postępowanie przeciwstawne od pierwszych dni po zakończeniu wojny interesom rządzących, ale także w latach II Rzeczypospolitej i okupacji. Zawartość z dossier była systematycznie uzupełniana na podstawie prac operacyjnych, wiadomości otrzymywanych od tajnych współpracowników i agentów bezpieczeństwa.

Tak samo tworzono teczkę na biskupa Cz. Kaczmarka, obciążającą go całym katalogiem „zarzutów”, począwszy od spraw drobnych, a skończywszy na bardzo poważnych. I tak jesienią 1945 r. zauważono, że Biskup Kielecki zaczął wycofywać się z popierania akcji świadczeń rzeczowych. Od pierwszych miesięcy po zakończeniu wojny występował przeciw wypadkom antykościelnym, mnożącym się w jego diecezji. Wyjątkowe miejsce zajmowały wśród nich incydenty z udziałem funkcjonariuszy UB i MO. Protesty biskupa, docierające wtedy do najwyższych władz państwowych, dotyczyły także zwrotu przetrzymywanych obiektów kościelnych (np. w części gmachu Wyższego Seminarium Duchownego ulokowano szkołę z internatem dla higienistek i położnych)². Nie odnotowano natomiast licznych decyzji ze strony ordynariusza, który nie chciał prowokować dalszych pól konfliktów z władzami świeckimi (m.in. na zezwolenie na udział duchownych w pogrzebach funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa poległych w walkach z podziemnymi organizacjami niepodległościowymi). Niełatwo było je podejmować, ale dziś świadczą one o pragmatyzmie biskupa, a nie dążeniu do konfrontacji z nieobliczalnym przeciwnikiem, bez liczenia się z konsekwencjami.

Ostry przebieg miał kilkumiesięczny (grudzień 1945 – czerwiec 1946 r.) konflikt o posiadanie kościoła garnizonowego w Kielcach, który w istocie występował w skali ogólnopolskiej i dotyczył podległości kapelanów wojskowych biskupiej jurysdykcji. Ks. mjr Michał Zawadzki był silnie popierany i wykorzystywany przez władze polityczno-wojskowe, a gdy pomyślnie zakończył swą misję w Kielcach, został znacząco awansowany. Dla jedności duchowieństwa księży jego pokroju stanowili wielkie zagrożenie i rzeczywiście w niedalekiej przyszłości stali się podstawą ruchu księży „patrio-

¹ Por. A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003, s. 9 i nn; J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997, s. 151–178.

² Por. J. Śledzianowski, *Ksiądz Czesław Kaczmarek biskup kielecki 1895–1963*, Kielce 1963, s. 84 i nn.

tów³. Biskup Kaczmarek dał się w tym kontekście od początku poznać jako nieustępliwy i stanowczy, gdyż w grę wchodziło prawo i dyscyplina kościelna.

Władze partyjno-państwowe podjęły wiele prób brutalnej dyskredytacji propagandowej bp. Kaczmarka. Pierwsze z nich związane były z pogromem kieleckim (4 VII 1946 r.). W prasie partyjnej wskazywano na współodpowiedzialność za wypadki Kurii kieleckiej i jej ordynariusza, który przebywał od miesiąca na kuracji w Polanicy Zdroju. Jak zauważa biograf biskupa Kaczmarka ks. Jan Śledzianowski, bardzo symptomatycznym był fakt, że podczas wspomnianej rozprawy sądowej z września 1953 r. wśród zarzutów nie znalazło się oskarżenie o odpowiedzialność za pogrom kielecki. Pokazowy proces mógł być jednak formą rewanżu za raport, jaki w sprawie okoliczności i przebiegu antysemitycznych zajęć opracowała komisja powołana przez biskupa. Jej pracami kierował ks. prof. Mieczysław Żywczyński, a tekst za pośrednictwem ówczesnego ambasadora USA w Polsce Artura Bliss Lane'a trafił do Departamentu Stanu i przez dziesięciolecia był dla badaczy niedostępny⁴. Sprawy zajęć na kieleckich Plantach ostatecznie nie rozwijano, być może wobec różnicy interesów osób znajdujących się w kierownictwie partii, którzy należeli do zwalczających się nieformalnych frakcji. Podział ten ujawnił się dopiero u kresu stalinizmu („chamy” i „żydy”), a aspekt narodowościowy miał w nim bardzo istotne znaczenie.

Rok 1949 r. charakteryzował się nasileniem propagandowej dyskredytacji biskupa Kaczmarka w reżimowej prasie. Ostra nagonka była efektem opublikowania w połowie marca treści oświadczenia rządowego w sprawie stosunków z Kościołem. Pierwsza część zarzutów dotyczyła antypaństwowych i antyrządowych działań „pewnych odłamów kleru”, z którymi łączono także część wyższej hierarchii kościelnej, usiłującej „poprzez listy pasterskie i poufne instrukcje wywołać stan niezadowolenia i podniecenia umysłów z powodu rzekomego zagrożenia religii”. W dokumencie stwierdzano dalej: „nie jest przypadkiem, iż w tej szerzącej zamęt, antyludowej akcji wysuwają się na czoło szczególnie ci biskupi, którzy w okresie okupacji niechłubnie wyróżnili się nie tylko pojedynczym, ale wręcz służalczym stosunkiem do hitlerowskiego okupanta, jak np. ks. biskup Kaczmarek i ks. biskup [Stanisław] Adamski”⁵.

³ Por. J. Żaryn, „*Księża patrioci*” – geneza powstawania formacji duchownych katolickich, „*Polska 1944/45–1989. Studia i materiały*” 1995, t. I, s. 128–134; R. Gryz, *Państwo a Kościół w Polsce 1945–1956 na przykładzie województwa kieleckiego*, Kraków 1999, s. 126–139.

⁴ Por. J. Śledzianowski, *Pytania nad pogromem kieleckim*, Kielce 1998, s. 172–175, 181; tenże, *Ksiądz...*, dz. cyt., s. 111.

⁵ Oświadczenie Ministra Administracji Publicznej w sprawie antypaństwowej postawy hierarchii kościelnej i uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem, w: P. Raina, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a Państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 1, lata 1945–1959, Poznań 1994, s. 142.

Konsekwencją treści oświadczenia z 14 marca było nasilenie zabiegów, mających na celu dokonanie podziału w Episkopacie oraz oddzielenie go od duchowieństwa i wiernych poprzez kompromitowanie biskupów. Na łamach „Trybuny Ludu” z 2 kwietnia opublikowany został artykuł zatytułowany „Finansista od ciemnych interesów – kolega gubernatora Franka”. Zaś podtytuł brzmiał: „Sylwetka ks. biskupa Czesława Kaczmarka”. Przy pomocy zręcznego fałszerstwa jego listu pasterskiego z września 1939 roku próbowano uczynić zeń kolaboranta. Reakcja obwinionego biskupa musiała być natychmiastowa. Na zarzuty postawione w centralnym dzienniku partyjnym odpowiedział 4 kwietnia w liście skierowanym do prymasa S. Wyszyńskiego. Zgodnie z postanowieniami Konferencji Episkopatu odpis pisma miał otrzymać minister administracji publicznej W. Wolski. Biskup Kaczmarek odrzucił kolejno wszystkie oskarżenia⁶. Wobec prowadzonej nagonki zdumiewająca jest zawartość pisma przesłanego w połowie marca 1949 r. do Wiaczesława Mołotowa, a napisanego przez kierownika radzieckiej agencji informacyjnej Nikołaja Palgunowa. Nie wymieniono w nim nazwiska bp. Kaczmarka w gronie „najbardziej reakcyjnych biskupów” w Polsce. Zaliczono do nich natomiast bp. katowickiego Adamskiego, bp. częstochowskiego Teodora Kubinę i sekretarza Episkopatu bp. Zygmunta Choromańskiego⁷.

Publikowane oszczerstwa przeciw kieleckiemu ordynariuszowi konsekwentnie urabiały opinię społeczną. Na zebraniach Związku Młodzieży Polskiej (ZMP) w Kielcach młodzież zaczynała domagać się aresztowania biskupa⁸. Bardzo duży rozgłos przybrała, trwająca wiele miesięcy, sprawa zawłaszczenia Gimnazjum i Liceum im. Św. Stanisława Kostki w Kielcach, nad którymi patronat sprawował ordynariusz diecezji. Władze partyjno-państwowe wykorzystały młodzież skupioną najpierw w Związku Walki Młodych, a następnie ZMP, domagającą się legalizacji w katolickiej szkole organizacji o wyraźnie ateistycznym obliczu⁹. W tej sytuacji w końcu roku szkolnego 1948/49 biskup Kaczmarek zdecydował się na zamknięcie tej placówki, a w zajęty gmachu władze świeckie utworzyły państwowe liceum.

⁶ Por. J. Śledzianowski, *Książd...*, dz. cyt., s. 118–119; Archiwum Izby Wojskowej Sądu Najwyższego w Warszawie (AIWSN), Akta procesowe biskupa Cz. Kaczmarka, t. XVII, s. 30–31; J. Żaryn, *Kościół a władza...*, dz. cyt., s. 215–219.

⁷ Por. *Polska – ZSRR: struktury podległości. Dokumenty WKP(b) 1944–1949*, praca zbiorowa, Warszawa 1995, s. 232.

⁸ Por. J. Śledzianowski, *Książd...*, dz. cyt., s. 120.

⁹ Por. J. Żaryn, *Kościół wobec władzy komunistycznej w Polsce 1945–1953. Opór i przetrwanie*, w: *Polacy wobec przemocy 1944–1956*, red. B. Otwinowska, J. Żaryn, Warszawa 1996, s. 198–199. Szerzej zob.: R. Gryz, *Zwrot w polityce władz wobec Kościoła katolickiego w Polsce w 1949 roku (na przykładzie województwa kieleckiego)*, „Kieleckie Studia Historyczne”, t. XIV, 1996, s. 163.

Za czy przeciw tzw. porozumieniu?

Jednym z najistotniejszych wątków, jakie należy rozważyć, jest sprawa stosunku biskupa Cz. Kaczmarka do tzw. porozumienia z 14 kwietnia 1950 r., zawartego między Episkopatem Polski a ówczesnym rządem. Biskupi z prymasem S. Wyszyńskim na czele nie byli w stanie zapobiec takim akcjom władz państwowych, jak: zorganizowanie Komisji Księża przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację (księża „patrioci”), likwidacja katolickich stowarzyszeń, upaństwowienie „Caritasu” czy konfiskata tzw. dóbr martwej ręki¹⁰. Fala aktów tego rodzaju zmusiła hierarchów do podjęcia ryzyka, zmierzającego do zawarcia pierwszego w dziejach *modus vivendi* z komunistycznym reżimem. Z jednej strony Episkopat zobowiązał się m.in. do wezwania duchowieństwa, by w pracy duszpasterskiej „nauczało wiernych poszanowania prawa i władzy państwowej”, zabiegów o podniesienie statusu administratorów apostołskich na Ziemiach Zachodnich i Północnych do rangi ordynariuszy, wyjaśnienia duchowieństwu celowości rozwoju kolektywizacji na wsi, karania kanonicznego księży działających w podziemiu. Z drugiej rząd deklarował nie ograniczanie „obecnego stanu nauczania religii w szkołach”, zachowanie „istniejących dotychczas szkół o charakterze katolickim”, swobodę funkcjonowania Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz prasy, wydawnictw, stowarzyszeń itd.¹¹

Układ podpisano wbrew stanowisku Stolicy Apostolskiej i mimo braku pełnej zgody członków Episkopatu na wynegocjowane warunki. Władze bezpieczeństwa sugerowały w swych meldunkach, że podczas głosowania nad projektem deklaracji (3 kwietnia) jeden z biskupów, członków Komisji Głównej Episkopatu, był przeciw. Do dziś nie ma zgodności między historykami co do identyfikacji owego oponenta. Wiadomo, że kardynał Adam Sapieha opowiadał się za prowadzeniem dialogu z władzami maksymalnie długo, ale nie finalizowaniu go w formie dokumentu. W czasie podpisywania obustronnych ustaleń w dniu 14 kwietnia przebywał w Rzymie i był zaskoczony decyzją prymasa, który cały ciężar odpowiedzialności za ewentualne niekorzystne następstwa tego kroku wziął na siebie.

Historyk Jan Żaryn przypuszcza, że autorem swoistego *votum separatum* był arcybiskup Walenty Dymek lub arcybiskup Eugeniusz Baziak. Jednocześnie opowiada się za wykluczeniem ewentualnego oporu biskupa kieleckiego w tej sprawie. Argumentuje swe stanowisko głównie treścią korespondencji biskupa Cz. Kaczmarka do biskupa łódzkiego Michała Klepacza i sekretarza

¹⁰ Por. J. Żaryn, *Kościół a władza...*, dz. cyt., s. 266–313.

¹¹ Porozumienie zawarte między przedstawicielami Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Episkopatu Polski (14 kwietnia 1950), w: P. Raina, *Kościół...*, dz. cyt., s. 232–235.

Episkopatu Z. Choromańskiego z początków grudnia 1949 r., w którym ordynariusz kielecki pisał, by jak najszybciej doprowadzić do podpisania deklaracji. W jednej z rozmów z kardynałem Sapiehą prosił i perswadował: „niech kardynał już niczym bezwzględny nie krępuje [Komisji Mieszanej]”, a w liście do sekretarza Episkopatu dodawał: „bowiem nie dojdziemy nigdy... do porozumienia”¹². W relacjach podawanych w sprawozdaniach służb podległych MBP stwierdzano wręcz, że – obok ordynariusza łódzkiego – biskup Kaczmarek był największym zwolennikiem porozumienia¹³. Znamienny jest fakt, że potwierdzenia tej wiadomości nie znajdziemy we wspomianej już biografii biskupa Kaczmarka.

Z pewnością ordynariusz kielecki jako członek dziewięcioosobowej Rady Głównej Episkopatu miał wyrobiony pogląd w tej niezwykle istotnej kwestii. Można próbować jego stanowisko odtworzyć na podstawie trzech wypowiedzi. Rzecz jasna, nie ma tu miejsca na szczegółową analizę notatek spisanych odręcznie przez biskupa Kaczmarka, a zarekwirowanych w czasie rewizji w momencie aresztowania 20 stycznia 1951 r. i umieszczonych później w jednym z 26 tomów akt procesowych. Po ich lekturze można odnieść wrażenie, że jego poglądy ewoluowały równocześnie z niezwykle szybko zmieniającą się sytuacją. W początkowej fazie kościelno-rządowych negocjacji mógł być gorącym zwolennikiem układu z władzami, lecz na warunkach dość korzystnych dla Kościoła. Kiedy jednak pertraktacje w ramach Komisji Mieszanej przedłużały się i pojawiły się propozycje zapisów mniej atrakcyjnych, czy wręcz trudnych do akceptacji przez stronę kościelną, wówczas biskup w swych notatkach krytycznie odniósł się do projektu tego swoistego układu o przeżycie. Być może wątpliwościami podzielił się z pozostałymi członkami Rady Głównej lub nawet całego Episkopatu. Ewidentnie nie wierzył w szczerość czynników rządowych w przyznaniu wolności należnych Kościołowi. Zapisał wręcz: „Nie ma gwarancji, iż szczupłe przyznane Kościołowi prawa będą respektowane! To wszystko są ogólniki!!! Rzekome korzyści zostaną niebawem sprowadzone do zera!” Równocześnie dostrzegał pozytywne następstwa: „Zyskuje się względny spokój przez stopień ostrej akcji szkalowania Kościoła i jego Hierarchii oraz procesów!”¹⁴ Wyrażał obawy sugerując przeredagowanie punktów grożących ograniczeniem autorytetu Stolicy Apostolskiej i złymi następstwami akcji współdzielczania wsi. Liczył na korzystną modyfikację rządowych postulatów pod warunkiem zdecydowanej postawy Episkopatu. Wszystko to skłania do przyjęcia tezy o kontestowaniu przez biskupa Kaczmarka projektu umowy przed jej zawarciem.

¹² Cyt. za: J. Żaryn, *Kościół a władza...*, dz. cyt., s. 257–258, 321–322.

¹³ Por. tamże, s. 356, przypis 117.

¹⁴ AIWSN, Akta..., t. XXIII, k. 204.

Sceptycyzm hierarchy w pewnym stopniu zanika, gdy już dokument podpisano. Bynajmniej tak wynika z treści nauki wygłoszonej w kilka dni po tamtym fakcie do księży i kleryków w kieleckim Wyższym Seminarium Duchownym podczas Wielkanocnych Dni Skupień. Liczne skreślenia dokonane w rękopisie przez biskupa Kaczmarka świadczą o tym, że nie był to dokument wypracowany przez Episkopat, lecz jego własne refleksje. Warto obszerniej zacytować wybrane fragmenty:

Prawdą jest, że Deklaracja ta nie jest najlepszą z teoretycznie możliwych, ale i to jest niezbitą prawdą, że w naszej rzeczywistości polskiej i w naszych warunkach praktycznie nieosiągalną jest na razie inna treść porozumienia. (...) Postawienie sprawy na ostrzu miecza czyli doprowadzenie do stanu jeszcze okrutniejszej walki Rządu z Kościołem postawiłoby naszych Katolików wobec alternatywy: z Kościołem lub przeciw niemu, a znając dotychczasową giętkość naszych wiernych, zwłaszcza inteligencji, nie podpisanie Deklaracji byłoby dla nich okazją do wielu odstępstw, apostazji, zdrady swych religijnych przekonań (...). Zwłaszcza, że bez skrupułów usprawiedliwiliby siebie zdradliwym w stosunku do Kościoła zachowaniem się wielu Kapłanów tak zwanych patriotów. Podpisanie więc Deklaracji rozładowuje te napięcia, wiele trudności usunie lub przynajmniej na jakiś czas złagodzi. Da to Kościołowi możliwość zablźnienia niejednej rany, podtrzymywania słabych i niezdecydowanych księży i świeckich, którzy nie wytrzymaliby walki otwartej, a w warunkach łagodniejszych mogą się ostać przy Kościele¹⁵.

Obrona wyboru dokonanego przez Episkopat zawiera krytyczne opinie na temat postawy inteligencji i kręgów polskiej emigracji, które atakowały hierarchów za podjętą decyzję. Oceniając realia biskup Kaczmarek mówił:

Prywatne opinie muszą ustąpić jednoznaczności podporządkowując swoje osobiste sądy i mniemania dobru ogólnemu. (...) Jeśli kiedy to teraz przystoi nam bardzo cnota milczenia, cnota honoru naturalnego, cnota dużej roztropności i najściślejszej łączności z myślą i duchem Kościoła¹⁶.

Biskup ostrzegał, że jeśli duchowni nie będą przestrzegać zapisów deklaracji, wówczas zapełnią się więzienia.

Proces wolbromski czy księży „patrioci”?

Tymczasem na taki stan nie trzeba było długo czekać. Wkrótce bowiem okazało się, że władze nie zamierzają złagodzić antykościelnego kursu. Ze szkół państwowych usunięto kilkuset katechetów i intensywnie rozwijano prorz-

¹⁵ AIWSN, Akta..., t. XXV, k. 4–5.

¹⁶ AIWSN, Akta..., t. XXV, k. 7.

dowy ruch księży „patriotów”. W diecezji kieleckiej już 19 kwietnia 1950 r. aresztowano dwóch księży z Wolbromia, proboszcza Piotra Oborskiego i wikariusza Zbigniewa Gadomskiego, których oskarżano o współpracę z tajną organizacją „Armia Podziemna” i współudział w zabójstwie. Władze żądały wszczęcia procesu kanonicznego przez ich zwierzchnika¹⁷. Biskup Kielecki zwlekał uznając, że sprawa nastąpiła przed podpisaniem kwietniowego porozumienia, a więc władze państwowe nie mają podstaw do wymuszania zastosowania się do punktu 8 tegoż dokumentu. Ponadto uważał, że podjęcie procesu kanonicznego stworzy precedens do nagminnego korzystania przez stronę państwową z tego zapisu. Obawiał się także narażenia Episkopatu na „boleśny konflikt z opinią społeczeństwa polskiego, a nawet ze Stolicą Apostolską”¹⁸.

Swe stanowisko obszernie argumentował w grudniu 1950 r., proponując na Konferencji Plenarnej Episkopatu renegotjację tego punktu układu lub wydanie kościelnej wykładni do jego stosowania. Nie uzyskał jednak poparcia części biskupów oraz prymasa S. Wyszyńskiego. W tej sytuacji 16 stycznia 1951 r., a więc pierwszego dnia procesu sądowego w Krakowie przeciw m.in. księżom z Wolbromia, Biskup Kielecki zdecydował o wszczęciu wobec nich procesu kanonicznego. Był to krok nie tyle spóźniony, ile nie mogący powstrzymać władz komunistycznych przed dalszym atakiem na jego osobę. Oskarżenie o łamanie postanowień porozumienia, a nawet pośrednie wspieranie duchownych uznawanych za winnych popełnienia czynów antypaństwowych, było wystarczającym pretekstem do aresztowania biskupa.

Jeśli wierzyć fragmentowi „Informacji nr 4(60) dotyczącej kleru”, opracowanej przez Departament V MBP 17 stycznia 1951 r., istniał wówczas ostry konflikt między stanowiskiem biskupa a opinią prymasa w sprawie księży z Wolbromia. W świetle materiałów operacyjnych bezpieki obrady Plenarnej Konferencji Episkopatu w Krakowie 15 stycznia „miały w pewnej części burzliwy przebieg. Słyszano podniesione głosy panów biskupów [sic!] m.in. bp. Kaczmarka. W związku z tym wobec wcześniejszego wyjazdu biskupa Kaczmarka z Krakowa przed resztą biskupów oraz zapowiedzianego przez prymasa w chwili wyjazdu z Krakowa wstąpienia do Kielc do bp. Kaczmarka posiadamy dane, że burzliwy przebieg obrad wynikał z różnicy zdań i przeciwstawia-

¹⁷ Por. AIWSN, Akta..., t. XI, k. 334–335; R. Gryz, *Gadomski Zbigniew (1921–1993)*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989. Pomordowani – więzieni – wygnani*, t. I, red. J. Myszor, Warszawa 2002, s. 58–59; R. Gryz, *Oborski Piotr (1907–1952)*, w: *Leksykon duchowieństwa...*, dz. cyt., s. 205–206; J. Śledzianowski, *Ksiądz...*, dz. cyt., s. 120–122; D. Wojciechowski, *Kapłani kieleccy więzieni i szykanowani w PRL (1945–1963)*, Kielce 2003, s. 181–189.

¹⁸ Wybrane dokumenty z dowodów rzeczowych procesu przeciwko biskupowi Czesławowi Kaczmarkowi i innym, cz. I, mps w Archiwum Departamentu Wyznań Urzędu Rady Ministrów w Warszawie (ADW), s. 269–271.

nia się niektórych biskupów stanowisku Kaczmarka w związku z procesem ks. Oborskiego i Gadomskiego”¹⁹. Bp Cz. Kaczmarek przez presję w sprawie księży z Wolbromia stał się pierwszą ofiarą treści porozumienia.

Pierwszorządne znaczenie posiadał jednak inny motyw, który inspirował władze świeckie. Nie jest on znany z literatury, ale wynika z osobistych wspomnień bp. Kaczmarka przekazanych jednemu ze swych bliskich współpracowników. Na ich podstawie można stwierdzić, że Biskupa Kieleckiego „wybrano”, ponieważ w Episkopacie był on najbardziej zdecydowanym przeciwnikiem tolerowania ruchu księży „patriotów”²⁰.

Bp Cz. Kaczmarek opowiadał się za natychmiastową likwidacją pro-rządowego ruchu księży występujących przeciw jedności duchowieństwa. Próbował przekonać do tego także innych członków Episkopatu, gdyż dalsze milczenie w tej kwestii mogło być uznawane za zaniedbanie obowiązków biskupich. Prawdopodobnie sugerował nawet papieżowi Piusowi XII podjęcie zdecydowanych kroków przeciw nielojalnym duchownym. Jako członek Komisji Głównej był współautorem tzw. przestrogi Episkopatu do księży „patriotów” z 30 XII 1950 r.²¹ Należy zwrócić uwagę na fakt aresztowania Biskupa Kieleckiego w trzy tygodnie po tej inicjatywie. Członkowie Komisji od kilku tygodni domyślali się reakcji władz partyjno-państwowych i zastanawiali się jedynie nad tym, który z nich zostanie najpierw uwięziony.

Aresztowanie, śledztwo, „proces”...

Biskup Kaczmarek został aresztowany wieczorem 20 stycznia 1951 r. Wcześniej przez cały dzień trwała rewizja w pomieszczeniach Kurii biskupiej, dokonana przez funkcjonariuszy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kielcach i MBP pod kierunkiem płk. Józefa Światła. Nazajutrz bp Z. Choromański w rozmowie z sekretarzem KC PZPR Franciszkiem Mazurem usłyszał jedynie, że sprawa „jest poważna”²². Osobisty list do prezydenta Bieruta wystosował 9 lutego metropolita krakowski A. Sapięha. Prosił w nim o uwolnienie biskupa Kaczmarka, mając na uwadze krzywdę mu wy-

¹⁹ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN), Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (KC PZPR), sygn. 237/V-158, s. 152.

²⁰ Por. Relacja ks. prof. Janusza Ihnatowicza z 25 VI 1994 r. (w posiadaniu R. G.), s. 3–4; AAN, Urząd do Spraw Wyznań (UdSW), sygn. 37/37, s. 3.

²¹ Por. AIWSN, Akta..., t. XVII, s. 126; Relacja ks. prof. J. Ihnatowicza..., s. 4; B. Bankowicz, *Ruch księży patriotów 1949–1955, czyli „koń trojański” w polskim Kościele katolickim*, w: B. Bankowicz, A. Dudek, *Ze studiów nad dziejami Kościoła i katolicyzmu w PRL*, Kraków 1996, s. 22.

²² A. Micewski, *Kardynał Wyszyński. Prymas i mąż stanu*, Paris 1982, s. 76.

rządzoną. Kardynał wspominał o rozgoryczeniu katolików, oceniających ten krok władz „za cios wymierzony w wolność i prawa Kościoła katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej”²³. Do aresztowania Kaczmarka nawiązał także prymas S. Wyszyński w liście do Bieruta z 31 marca²⁴. Te i wiele innych interwencji nie zmieniło tragicznego położenia osadzonego w więzieniu mokotowskim biskupa.

Zastosowano wobec niego brutalne metody wymuszania zeznań. W sytuacji przedłużającego się śledztwa był wyczerpany pod względem fizycznym i psychicznym. W czasie wielogodzinnych, często nocnych, przesłuchań podawano mu środki psychotropowe, a ich dawki zwiększano w niektórych okresach śledztwa czy na procesie. Drugim powodem załamania się w śledztwie był szantaż. Biskupowi grożono przeprowadzeniem rzeczywistej czystki personalnej w diecezji, wszak oprócz wikariusza generalnego ks. Jana Jaroszewicza aresztowano jeszcze kilkunastu księży²⁵. W polityce przeciwstawiania duchowieństwa Episkopatowi diecezja kielecka stanowiła wówczas poligon doświadczalny. Dla władz partyjno-państwowych reakcje tamtejszego kleru miały wpływ na metody walki z Kościołem w innych diecezjach²⁶. Równocześnie aparat bezpieczeństwa był w posiadaniu wielu sekretów Kurii kieleckiej, które zdradził UB ks. Leonard Świdorski – były kanclerz Kurii pozostający w osobistym konflikcie z ordynariuszem. W resorcie bezpieczeństwa dobrze pamiętano o licznych kontaktach biskupa z amerykańskim ambasadorem A. Bliss-Lanem, wspomagającym kościelną działalność charytatywną²⁷. Zarzut szpiegostwa na rzecz USA i Watykanu miał stać się filarem przyszłego aktu oskarżenia.

Śledztwo na bieżąco nadzorowało kierownictwo bezpieki, nie wyłączając płk Julii Brystygirowej, płk. Józefa Różańskiego, wiceministra gen. Romana Romkowskiego i ministra gen. Stanisława Radkiewicza. Po roku śledztwa szef resortu miał poważne wątpliwości co do jego efektów. W aktach kontrolno-śledczych spotykamy odrębną notatkę, którą kierował do Romkowskiego:

Wg mnie to stałe „poświęcanie się” Kaczmarka i akcentowania że mówi nie prawdę [tak w tekście – R. G.] – rzekomo wg sugestii of.[icera] śl.[edczego] –

²³ AAN, KC PZPR, sygn. 237/V-166, s. 63.

²⁴ Por. AAN, KC PZPR, sygn. 237/V-166, s. 68, sygn. 237/V-155, s. 48.

²⁵ Por. J. Stępień, *Biskup Kaczmarek przed stalinowskimi sędziami*, w: *Pamiętnik Świętokrzyski. Studia z dziejów kultury chrześcijańskiej*, red. L. Kaczanowski, A. Massalski, D. Olszewski, J. Szczepański, Kielce 1991, s. 311; J. Śledzianowski, *Ksiądz...*, dz. cyt., s. 135–138.

²⁶ Por. A. Micewski, *Kardynał...*, dz. cyt., s. 90; J. Stępień, *Biskup Kaczmarek...*, dz. cyt., s. 311.

²⁷ Por. A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści...*, dz. cyt., s. 64–65.

musi budzić niepokój odnośnie pracy dolnej (śledczej) z nim. Proponuję: Różański i Brystygier przyszykują się na piątek 29 II [1952 r.] w tej sprawie zreferują na kierownictwie wytyczne i kierunek dalszego śledztwa²⁸.

Znajdujące się tam dokumenty źródłowe potwierdzają fakty odmowy złożenia podpisu przez biskupa wobec „przeinaczeń” dokonywanych w protokołach przez oficerów śledczych. Wynika to m.in. z systematycznych raportów z rozmów „na celi” składanych przez agenta o kryptonimie „SL”. Oficerowie bezpieczeństwa mieli pełne rozeznanie nawet w treści grypsów biskupa przekazywanych dla prymasa i innych duchownych. W takich okolicznościach po dwóch latach więzienia biskup zaczął się załamywać²⁹.

Podczas spotkania kardynała S. Wyszyńskiego z F. Mazurem, do którego doszło 23 grudnia 1952 r., reprezentant władz państwowych – wobec prośby o zastosowanie amnestii i zwolnienie bpa Cz. Kaczmarka – odparł krótko: „Będzie proces”. Tymczasem narastał konflikt wokół wprowadzenia w życie dekretu lutowego z 1953 r. o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych. Prymas Wyszyński nie mógł uznać faktycznego „upaństwowienia” Kościoła, a 8 maja Episkopat wystosował do Bieruta obszerny memoriał zawierający charakterystykę położenia Kościoła w Polsce i wyraźne stwierdzenie: „Rzeczy Bożych na ołtarzach Cezara składać nam nie wolno. NON POSSUMUS!”³⁰. Protest biskupów spowodował ostrą reakcję KC PZPR. Opracowano specjalne „tezy w sprawie polityki wobec kościoła” (16 czerwca)³¹. Ich przyjęcie wiązało się z zaostrożaniem represji w stosunku do Kościoła. W tym czasie został starannie opracowany tekst aktu oskarżenia przeciw biskupowi Kaczmarkowi. Jego autorami byli: wiceprokurator Prokuratury Generalnej PRL Henryk Chmielewski, Roman Werfel, dyrektor Departamentu śledczego MBP Józef Różański i naczelny prokurator wojskowy Stanisław Zarako-Zarakowski. Ostateczne jego brzmienie zatwierdzono na specjalnej naradzie w MBP. Następnie, kiedy po śmierci Stalina ustabilizowała się sytuacja polityczna w Związku Radzieckim, skonsultowany został z tamtejszymi władzami tekst aktu oskarżenia i zdecydowano o pokazowym procesie³².

²⁸ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, sygn. IPN 0330/233, t. 1, s. 140.

²⁹ Por. Relacja ks. prof. J. Ihnatowicza..., dz. cyt., s. 7–8; AAN, UdSW, sygn. 18/1708, k. 1. Dziś trudno zrozumieć, jak ówczesni oskarżeni mogli przyznawać się do czynów, których nigdy nie popełnili. Władze bezpieczeństwa miały w tym względzie bardzo skuteczne metody, których nie oszczędzano także duchownym z diecezji kieleckiej. Zob. szerzej: J. Śledzianowski, *Ksiądz...*, s. 139–151.

³⁰ Non possumus. Memoriał Episkopatu Polski do Rady Ministrów (Kraków 8 maja 1953), w: P. Raina, *Kościół...*, dz. cyt., s. 413–427.

³¹ Por. A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Kraków 1995, s. 33.

³² Por. J. Stępień, *Biskup Kaczmarek...*, dz. cyt., s. 312.

Odpowiednio „przygotowanego” biskupa postawiono przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie w poniedziałek 14 września 1953 r. Na ławie oskarżonych znaleźli się jeszcze: ks. Jan Danilewicz, ks. Józef Dąbrowski, ks. Władysław Widłak oraz siostra zakonna Waleria Niklewska. Wszyscy oni rzekomo należeli do „antypaństwowego i antyludowego ośrodka”, na którego czele postawiono biskupa Kaczmarka. W akcie oskarżenia został on nazwany wrogiem ludu polskiego, reakcjonistą i zwolennikiem faszyzmu, zdrajcą najistotniejszych interesów narodu. Do tych określeń dodano sformułowania dotyczące jego związków z „najzaciętszymi wrogami ludu, jak z Mikołajczykiem, z tzw. «rządem londyńskim»”. Zarzucano mu, że w okresie międzywojennym popierał akcje faszystowskie, w okresie wojny współpracował z Niemcami, a w latach 1945–1951 współpracował „z wrogimi Polsce Ludowej zagranicznymi ośrodkami dywersyjno-szpiegowskimi”. Mówiono też, że jako „jeden z organizatorów antypaństwowego ośrodka, usiłował przemocą obalić władzę robotniczo-chłopską i ludowo-demokratyczny ustrój Polski”³³.

Analiza rzeczywistych podstaw poszczególnych zarzutów nie jest uzasadniona. Stanowisko takie wynika z mechanizmu, który stosowano podczas przygotowywania i przeprowadzania stalinowskich procesów politycznych, wszak nie chodziło w nich o ustalenie prawdy. Zgodnie z przygotowanym scenariuszem w pierwszym dniu procesu biskup „przyznał się” do wszystkich zarzucanych mu czynów. Postąpił zgodnie z żądaniami oficerów śledczych MBP. Zeznawał na podstawie „notatek”, które w druku zajęły 30 stron. W tym miejscu ważne jest podkreślenie istnienia bardzo istotnych różnic między tekstem publikowanego stenogramu z procesu a słowami wypowiedzianymi przez biskupa, które w formie pisemnej opracowano w Radiu Wolna Europa na bazie codziennych transmisji radia warszawskiego³⁴. W drugim dniu rozprawy pytania głównemu oskarżonemu zadawali prokuratorzy i obrońcy. Celem pytań i odpowiedzi miało być wykazanie jego powiązań z polityką Episkopatu i Kurii Rzymskiej. Pokazowy proces zakończyło przemówienie prokuratora Zarakowskiego, który uznał Watykan za odwiecznie nastawiony antypolsko. Z kolei Kościół katolicki za siłę popierającą Hitlera, a po zakończeniu wojny za znajdującego się na „usługach imperializmu amerykańskiego”. Prokurator

³³ *Proces księdza biskupa Kaczmarka i innych członków ośrodka antypaństwowego i antyludowego. Stenogram procesu odbytego przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie w dniach 14–21 września 1953 roku*, Warszawa 1953, s. 28–30.

³⁴ Por. Archiwum Radia Wolna Europa w Budapeszcie, sygn. Pol – 133.2, np. zdania 157–158 w porównaniu ze s. 43 stenogramu *Proces księdza...*, dz. cyt. Za udostępnienie tekstów należą się serdeczne podziękowania Jackowi Żurkowi z Biura Edukacji Publicznej Instytutu Pamięi Narodowej w Warszawie.

nie analizował oczywistych jego zdaniem dowodów, ponieważ oskarżeni „przyznali się” do zarzutów. Nie oszczędził za to inwektyw pod adresem głównego oskarżonego³⁵.

W wyniku wyreżyserowanego spektaklu, pozostającego bez związku z wszystkimi podstawowymi zasadami postępowania karnego, 22 września zapadł wyrok. Biskupa Kaczmarka skazano na łączną karę 12 lat więzienia oraz utratę praw publicznych na okres pięciu lat i przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa m.in. za usiłowanie obalenia siłą ustroju, szpiegostwo na rzecz Watykanu i USA i podżeganie do wojny³⁶.

Proces stanowił swego rodzaju ultimatum, jakie postawiono kardynałowi S. Wyszyńskiemu i innym biskupom. Próbę pośrednictwa między władzami a prymasem podjął wtedy Bolesław Piasecki. Usiłował on skłonić kardynała Wyszyńskiego do wydania oświadczenia potępiającego działalność polityczną biskupa Kaczmarka³⁷. Tymczasem los prymasa został przesądzony praktycznie już 23 września na posiedzeniu Sekretariatu Biura Politycznego. W protokole z obrad napisano:

W związku z informacją tow. Tomasza [B. Bieruta – R. G.] o zachowaniu się Episkopatu po procesie biskupa Kaczmarka i innych, Sekretariat zaakceptował wniosek o zakazaniu arcybiskupowi Wyszyńskiemu w związku z jego ogólnie wrogą postawą wykonywania funkcji związanych z dotychczasowymi jego stanowiskami kościelnymi i ustalił wytyczne dalszych stosunków z Episkopatem³⁸.

Bierut był więc zdecydowany na internowanie prymasa, który nie potępił skazanego biskupa Kaczmarka, a nawet zaprotestował przeciw bezprawiu. Tak więc proces Biskupa Kieleckiego zakończył się aresztowaniem 25 września prymasa Wyszyńskiego, którego chciano uczynić przywódcą wielkiego spisku antypaństwowego kierowanego przez Watykan. Postawiony wobec ultimatum Episkopat został zmuszony do przyjęcia dyktatu władz w postaci mianowania bp. M. Klepacza na stanowisko przewodniczącego. Ponadto – do wydania oświadczenia potępiającego biskupa Kaczmarka oraz złożenia ślubowania na wierność PRL. Akt dokonany przez bp. Klepacza został uznany

³⁵ Por. *Proces księdza...*, dz. cyt., s. 109–122, 122–165.

³⁶ Por. J. Stępień, *Biskup Kaczmarek...*, dz. cyt., s. 322.

³⁷ Por. A. Micewski, *Współzadzić czy nie kłamać? PAX i Znak w Polsce 1945–1976*, Paryż 1978, s. 58.

³⁸ AAN, KC PZPR, Biuro Polityczne (BP), sygn. 33, Protokół nr 261 z posiedzenia Sekretariatu BP 23 IX 1953 r. O internowaniu Prymasa zdecydowano w sposób formalny w Uchwale nr 700 Prezydium Rządu z 24 września. Zob. A. Kochański, *Polska 1944–1991. Informator historyczny*, t. I, Warszawa 1996, s. 507.

przez Watykan za „obiektywnie nieważny”³⁹. Treść deklaracji Episkopatu była rezultatem brutalnych nacisków władz, które zdołały zastraszyć biskupów. Po procesie bp. Cz. Kaczmarka i aresztowaniu prymasa S. Wyszyńskiego byli oni przekonani o konieczności ratowania Kościoła przed represjami. Obawiali się rozwiązań wg scenariusza węgierskiego. W świetle powyższego można przyznać rację Andrzejowi Garlickiemu, który stwierdził, że w roku śmierci Stalina nastąpiło apogeum systemu stalinowskiego w Polsce i „nawet Kościół udało się okiełznać i w znacznej mierze podporządkować”⁴⁰.

Po procesie wręczono nagrody i wyróżnienia dla osób najbardziej zaangażowanych w jego przygotowanie. Minister bezpieczeństwa publicznego specjalnym rozkazem nr 046 z 30 października zdecydował o nadaniu 11 oficerom orderów państwowych oraz przyznaniu nagród pieniężnych dla 24 funkcjonariuszy tegoż aparatu „za aktywny udział w rozpracowaniu antyludowego ośrodka kierowanego przez biskupa Kaczmarka oraz za prawidłowe i umiejętne przeprowadzenie śledztwa i przykładne przygotowanie do procesu publicznego, który pozwolił ujawnić wobec społeczeństwa antypolską i antyludową działalność reakcyjną części kleru katolickiego i Watykanu”. W tydzień po procesie awansował prokurator Zarako-Zarakowski, otrzymując nominację na generała brygady⁴¹. Tak w skrócie przedstawiał się pierwszy akt dramatu, w którym główną rolę reżyserzy ówczesnej sceny politycznej wyznaczili kieleckiemu ordynariuszowi biskupowi Czesławowi Kaczmarkowi.

W związku ze złym stanem zdrowia bp Kaczmarek uzyskał roczną przerwę w odbywaniu kary od lutego 1955 r. do lutego 1956 r. W tym czasie otrzymał od ks. Wacława Radosza propozycję wsparcia starań, zmierzających do uzyskania zgody na powrót do diecezji, ze strony PAX-u. Biskup tych sugestii nie przyjął⁴². Mimo licznych interwencji zmuszony był wrócić do więzienia w Warszawie. Decyzją Rady Państwa z 14 maja 1956 r. zawieszono biskupowi dalsze odbywanie kary więzienia. Od maja do września 1956 r. był internowany w Rywałdzie, skąd samowolnie wyjechał do Warszawy⁴³. W końcu 1956 r.

³⁹ H. Stehle, *Tajna dyplomacja Watykanu*, Warszawa 1993, s. 243. Szerzej na temat okoliczności objęcia przewodnictwa Episkopatu przez bp. M. Klepacza zob. K. Gruczyński, *Biskup Michał Klepacz 1893–1967*, Łódź 1993, s. 275–276; P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Losy więzienne*, t. II, Warszawa 1993, s. 87–98; J. Śledzianowski, *Ksiądz...*, dz. cyt., s. 165–169.

⁴⁰ A. Garlicki, *Stalinizm*, Warszawa 1993, s. 68.

⁴¹ A. Kochański, *Polska...*, dz. cyt., s. 510.

⁴² Por. Biuro Ewidencji i Archiwum Urzędu Ochrony Państwa w Warszawie, sygn. XXX/D/1, Sprawozdanie WUBP w Kielcach z 5 II 1955 r.

⁴³ Por. J. Śledzianowski, *Ksiądz...*, dz. cyt., s. 189; Archiwum Państwowe w Kielcach (APK), Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (KW PZPR),

został uchylony wyrok, a liczne delegacje diecezjan przez kilka miesięcy domagały się jego uwolnienia. Względy polityczne spowodowały, że bp Cz. Kaczmarek jako jedyny spośród represjonowanych w okresie stalinowskim biskupów nie mógł wrócić do Kielc⁴⁴. 30 marca 1957 r. Naczelna Prokuratura Wojskowa zdecydowała o ostatecznym umorzeniu śledztwa – zastosowawszy formułę „z braku dowodów winy”. Biskup wrócił do swej siedziby, ale natychmiast sprzeciwił się temu Stefan Jarosz, kierownik Wydziału do Spraw Wyznań (WdSW) przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (PWRN) w Kielcach, żądając wyjazdu z Kielc. Ponowny przyjazd biskupa i objęcie urzędowania nastąpiło dwa dni później 4 kwietnia, po otrzymaniu zgody warszawskiej prokuratury⁴⁵. Tak długa zwłoka w uwolnieniu kieleckiego biskupa była złym prognostykiem, choć rozpoczął się wtedy krótkotrwały okres normalizacji w stosunkach państwowo-kościelnych.

Drugi akt dramatu

Polityczne problemy ordynariusza kieleckiego bpa Cz. Kaczmarka nie zakończyły się wraz z jego powrotem do diecezji. Władze partyjno-państwowe na czele z Urzędem do Spraw Wyznań (UdSW) nadal postrzegały bpa Kaczmarka jako najbardziej radykalnego przeciwnika ustroju spośród biskupów. Jego sprawa służyła do wywierania nacisku na prymasa S. Wyszyńskiego i cały Episkopat. Opór wobec bpa Kaczmarka był dyskretnym naciskiem w celu wymuszenia poparcia ze strony Kościoła dla W. Gomułki przed wyborami do Sejmu (styczeń 1957 r.). Wyjątkowość apelu biskupów o udział w wyborach polegała na tym, że w całym okresie istnienia PRL

sygn. 54/VI-18, Informacja WUdSBP w Kielcach dotycząca działalności kleru w woj. kieleckim w lipcu 1955 r.; tamże, sygn. 54/VI-21, Notatka informacyjna WUdSBP w Kielcach dotycząca działalności kleru w woj. kieleckim w styczniu 1956 r.

⁴⁴ Por. AAN, KC PZPR, BP, sygn. 59, s. 102. Szerzej na temat problemów związanych z powrotem biskupa kieleckiego do diecezji zob. J. Śledzianowski, *Ksiądz...*, dz. cyt., s. 192–243.

⁴⁵ Por. A. Dudek, *Kościół katolicki w Polsce w 1956 roku*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały”, t. 3, 1997, Polska 1956 – próba nowego spojrzenia. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii PAN, Polskie Towarzystwo Historyczne i Instytut Studiów Politycznych PAN w Warszawie w dn. 21–22 października 1996 r., s. 109–113. Na podstawie postanowienia Prokuratora Generalnego Aleksandra Bentkowskiego z 8 XI 1990 r. doszło do pełnej rehabilitacji bpa Kaczmarka i innych skazanych na procesie w 1953 r., gdyż „nie popełnili zarzucanych im czynów”. Archiwum Diecezjalne w Kielcach (ADK), Akta personalne biskupów i księży (AP), sygn. BI-10/45, Postanowienie Ministra Sprawiedliwości z 8 XI 1990 r. w sprawie biskupa Cz. Kaczmarka i in.

duchowieństwo nie posunęło się tak daleko we wsparciu jakiegokolwiek inicjatywy władz. Wynikało to z nadziei na dalszą poprawę położenia Kościoła w Polsce⁴⁶.

Powrót umęczzonego biskupa do diecezji połączony był z entuzjastycznym przyjęciem ze strony wiernych. Pomimo wyniszczenia organizmu⁴⁷ natychmiast przystąpił do aktywnej pracy w swej diecezji. Po okresie intensywnej ateizacji należało wg ordynariusza podnieść stan religijności. W programie, mieszczącym się w ramach Wielkiej Nowenny, znajdowała się potrzeba dokonania zmian personalnych wśród duchowieństwa diecezji kieleckiej. Usuwanie księży „patriotów” powodowało wzrost niezadowolenia władz świeckich. Jednak to nie mógł być czynnik, który przesądził o zastosowaniu kolejnych represji wobec bpa Cz. Kaczmarska. Identyczne decyzje wobec księży „patriotów” podejmowali bowiem w tym okresie także rządcy innych diecezji⁴⁸, a tamtejsze władze do spraw wyznań również interpretowały je jako szykany. Oceny te nie spowodowały uruchomienia tam systemowych represji. Można więc stwierdzić, że dopiero nagromadzenie się zarzutów przeciwko Biskupowi Kieleckiemu spowodowało władze świeckie do ataku.

Wiadomym jest na podstawie źródeł, że od pierwszych godzin po przyjeździe do Kielc ordynariusz był inwigilowany. Analizowano jego wypowiedzi publiczne, począwszy od przemówień w czasie uroczystości powitalnych, liczbę zgromadzonych wiernych, panujący nastrój, komentarze itd. Od początku poczynaniom tym przyświecały dalekosiężne plany. Jednoznacznie zdradza przygotowaną strategię kierownik WdSW, donosząc do swej centrali w Warszawie:

Obecnie Wydział do Spraw Wyznań śledzi wydarzenia w Kurii w celu zorientowania się w polityce biskupa Kaczmarska. Jeżeli biskup Kaczmarski będzie zajmował pozytywne stanowisko w stosunku do władz państwowych – będzie wspierany, gdyby zaś negatywne – Wydział do Spraw Wyznań uważa za wskazane stanąć po stronie jego opozycji i drogą tą doprowadzić do dalszej jego dyskwalifikacji⁴⁹.

⁴⁶ Por. A. Dudek, *Państwo...*, dz. cyt., s. 49–50.

⁴⁷ Kilkuletnie śledztwo i więzienie pozostawiły trwałe ślady na zdrowiu bpa Kaczmarska. Nadwreżony został system nerwowy, a ponadto widoczna była pewna ułomność fizyczna. Zdaniem ks. prof. Janusza Ihnatowicza, jednego z zaufanych duchownych i bliskiego współpracownika ordynariusza kieleckiego, dość często można było zauważyć jego potknięcia się przy ołtarzu. Zwłaszcza, gdy usiłował odwrócić się, wtedy jak gdyby tracił kierunek. Relacja ks. prof. Janusza Ihnatowicza..., s. 7–8.

⁴⁸ Odpowiednie przykłady podawano w sprawozdaniach okresowych z różnych regionów Polski. Zob. m.in. AAN, UdSW, sygn. 31/195, Sprawozdanie WdSW przy PWRN w Olsztynie za I kwartał 1957 r.; tamże, sygn. 31/180, Sprawozdanie WdSW przy PWRN w Białymstoku za I kwartał 1957 r.

⁴⁹ AAN, UdSW, sygn. 31/182, s. 2–3.

Wiele przesłanek świadczy o tym, że bp Kaczmarek zdawał sobie sprawę z zagrożeń. Dokonywał więc świadomie wyboru takiej właśnie bezkompromisowej postawy wobec rządzących. Z danych operacyjnych Służby Bezpieczeństwa (SB) wynika, że Biskup Kielecki doskonale przeniknął metodykę funkcjonowania PRL. Ostrzegał księży o niebezpieczeństwie inwigilacji z użyciem stałych podsłuchów rozmów telefonicznych i rejestrowaniem ich na taśmach magnetofonowych⁵⁰. Na konferencji dziekanów w Kielcach w końcu 1958 r. miał powiedzieć: „władze świeckie mają nadal wśród księży «szare eminencje», jeszcze nie ujawnione, które zostawia się na odpowiednią chwilę”⁵¹.

Ostry konflikt wyznaniowy związany był z utworzeniem w październiku 1957 r. w parafii Bolesław (wówczas w diecezji kieleckiej, woj. krakowskie) parafii polsko-katolickiej. W maju 1958 r. doszło tam do zamieszek, które pacyfikowała milicja. Od początku, dla dezawuowania Kościoła katolickiego i podważenia autorytetu Kurii kieleckiej, w konflikt włączyły się władze państwowe⁵².

W latach 1958–1961 napięcie w stosunkach Państwo – Kościół systematycznie narastało. Kolejny etap walki z Biskupem Kieleckim trwał równolegle z incydentami związanymi z ograniczaniem budownictwa sakralnego, restrykcyjną polityką podatkową i usunięciem nauki religii ze szkół państwowych. Biskupa Kaczmarka zaatakowano szczególnie ostro dopiero w kilka miesięcy po tym, jak 10 lutego 1959 r. wygłosił w kieleckiej katedrze kazanie, w którym m.in. wspominał o prześladowaniu Kościoła w Chinach⁵³. Biskup powiedział m.in. o ciężkim położeniu katolików w Chinach i nieznanym losach aresztowanego w 1953 r. ks. Józefa Tonga. W końcowej części kazania, wygłoszonego u progu Wielkiego Postu, mówił o naporze bezbożnictwa w ówczesnych realiach, zastraszaniu i wezwał do modlitwy o siłę ducha⁵⁴.

Kierownik kieleckiego WdSW o „kazaniu chińskim” donosił do Warszawy już 23 lutego 1959 r. Władze miały więc możliwość natychmiastowej reakcji wobec biskupa Kaczmarka. Było to tym bardziej wskazane, gdyż specjalne pismo zawierało jednoznacznie brzmiące zdanie: „W swoich wypowiedziach

⁵⁰ Por. APK, KW PZPR, sygn. 54/VI-24, Meldunek Z-cy Komendanta Wojewódzkiego MO Służby Bezpieczeństwa w Kielcach dla I sekretarza KW PZPR z 4 V 1959 r.

⁵¹ APK, KW PZPR, sygn. 54/VI-24, Meldunek z-cy komendanta wojewódzkiego MO Służby Bezpieczeństwa w Kielcach dla I sekretarza KW PZPR dotyczący sytuacji kleru z 13 X 1958 r.

⁵² Por. A. Dudek, *Państwo...*, dz. cyt., s. 63–64; J. Śledzianowski, *Ksiądz...*, dz. cyt., s. 251–253.

⁵³ Por. A. Rotta, *Tworzenie kościołów narodowych w państwach komunistycznych*, „Chrześcijanin w Świecie”, 1994, nr 1, s. 63–65.

⁵⁴ Por. ADK, AP, sygn. BI-10/4, Kazanie J. E. Biskupa Czesława Kaczmarka wygłoszone w katedrze kieleckiej na zakończenie 40-to godzinnego nabożeństwa w dniu 10 lutego 1959 r.; J. Śledzianowski, *Ksiądz...*, dz. cyt., s. 260–264.

ogólnie negował Chiny Ludowe i istniejący tam ustrój⁵⁵. Wydaje się, że bardzo ostry atak skierowany z widocznym opóźnieniem przeciw Biskupowi Kieleckiemu był w dużej mierze skutkiem oburzenia władz wywołanego treścią obszernego memoriału Episkopatu o sytuacji Kościoła w Polsce, adresowanego do rządu PRL 15 kwietnia 1959 r.⁵⁶ Odpowiedź stanowił znacznie dłuższy list I sekretarza KC PZPR W. Gomułki do Episkopatu z 27 maja, w którym memoriał nie został uznany za podstawę do dyskusji. W interesującej nas kwestii padły słowa oskarżeń pod adresem biskupa Kaczmarka. Pojawił się wyrwany z kontekstu i nie będący pełnym zdaniem fragment jego listu pasterskiego z 1940 r., który rzekomo nawoływał do całkowitej lojalności wobec okupacyjnych władz niemieckich. I sekretarz KC PZPR oskarżył księży i biskupów o uprawianie polityki antypaństwowej. Za wyróżniającego się w tej działalności uznał Biskupa Kieleckiego, który „z ambon, posługując się napastliwymi artykułami prasy watykańskiej, atakuje zaprzyjaźnione z Polską kraje socjalistyczne i gromi niewierzących (...)”⁵⁷.

W. Gomułka uznał „kazanie chińskie” za ingerencję w sprawy polityki zagranicznej państwa. W odwecie rząd PRL postanowił usunąć ordynariusza kieleckiego z diecezji. Prawdopodobnie zamiary władz kierowały się ku zmianie dekretu o obsadzaniu stanowisk kościelnych, która pozwoliłaby na większe możliwości wpływu na politykę personalną wobec duchowieństwa. Wydawało się, że pretekst został znaleziony. W specjalnym liście do Episkopatu z 5 czerwca 1959 r. dyrektor UdSW Jerzy Sztachelski w imieniu rządu PRL postanowił „odmówić zgody na dalsze zajmowanie przez księdza biskupa Czesława Kaczmarka stanowiska ordynariusza diecezji kieleckiej, jak również zakazać mu wykonywania wszelkich funkcji kościelnych, wynikających z zajmowanego stanowiska ordynariusza, oraz zarządzania diecezją”⁵⁸. W uzasadnieniu dominowały zarzuty odnoszące się do politycznych wątków kazań – na czele z „kazaniem chińskim”, dyskryminacji księży „patriotów” i forowania „reakcyjnych” duchownych, łamania postanowień dekretu o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych z 31 grudnia 1956 r. i na koniec do rzekomo proniemieckich zachowań podczas okupacji⁵⁹.

⁵⁵ APK, KW PZPR, sygn. 54/VI-32, s. 161. Pismo WdSW w Kielcach do UdSW z 23 II 1959 r.

⁵⁶ Por. Memoriał Episkopatu do Rządu PRL o sytuacji Kościoła w Polsce z 15 IV 1959 r., w: P. Raina, *Kościół...*, dz. cyt., s. 691–701.

⁵⁷ List I Sekretarza KC PZPR W. Gomułki do Episkopatu Polski z 27 maja 1949 r., w: tamże, s. 709–724.

⁵⁸ List Pełnomocnika Rządu do Spraw Stosunków z Kościołem J. Sztachelskiego do Episkopatu w sprawie odwołania bp. Cz. Kaczmarka ze stanowiska ordynariusza diecezji z 5 czerwca 1959 r., w: tamże, s. 724.

⁵⁹ Por. tamże, s. 724–726.

Biskup szczególnie dotkliwie odczuł pomówienia oznaczające powrót do kwestii, z których go oczyszczono⁶⁰. Niesłuszne oskarżenia odrzucił w długim liście do prymasa S. Wyszyńskiego⁶¹. Drobiazgowość informacji zawartych w kilkunastu załącznikach świadczy o tym, że ordynariuszowi bardzo zależało na wyjaśnieniu całej sytuacji. Zaangażowanych zastało wielu świadków, którzy składali pisemne oświadczenia odnoszące się do kwestii szczegółowych⁶². O ile istotnie można doszukiwać się aluzji politycznych czy stwierdzeń jednoznacznych w niektórych kazaniach bpa Kaczmarka⁶³, to argumentacja władz świeckich, dotycząca obwinienia jego osoby o naruszenie prawa, była gołosłowna. Za przykład może posłużyć tutaj zarzut o erygowaniu bez zgody władz państwowych parafii w Nizinach. Biskup stwierdził, że w diecezji kieleckiej parafia taka nie istnieje⁶⁴.

W imieniu Episkopatu oficjalne stanowisko zaprezentował jego sekretarz bp Zygmunt Choromański. Z treści pisma do rządu z 19 czerwca 1959 r. wynika, że biskupi oparli się naciskom władz odpowiadając, iż Episkopat nie jest kompetentny do odwoływania biskupów. Decyzję taką, mimo różnic stanowisk, powzięto dwa dni wcześniej na Konferencji Plenarnej Episkopatu. W piśmie wyrażono ubolewanie i zamieszczono protest wobec pozbawienia biskupa możliwości własnej obrony. Zarzucano władzom, że poza ogólnikowymi sygnałami kierowanymi w stronę kilku biskupów nie skonkretyzowano wcześniej na forum Komisji Wspólnej żadnych faktów przeciw ordynariuszowi kieleckiemu⁶⁵. Pismo oparte na opracowanych w Kurii Diecezjalnej załącznikach nie wpłynęło na zmianę sytuacji i obie strony pozostały przy swoich stanowiskach⁶⁶.

Kielecka SB bardzo aktywnie pracowała nad sprawą bpa Kaczmarka w czerwcu i lipcu 1959 r. Codzienne, doraźne meldunki nadsyłano do wicemi-

⁶⁰ Por. Relacja ks. prof. Janusza Ilnatowicza..., dz. cyt., s. 8.

⁶¹ Por. ADK, AP, sygn. BI-10/4, Pismo biskupa Czesława Kaczmarka do prymasa Stefana Wyszyńskiego z 15 VI 1959 r.; J. Śledzianowski, *Ksiądz...*, dz. cyt., s. 270–273.

⁶² Por. ADK, AP, sygn. BI-10/4, Załączniki do pisma bpa Cz. Kaczmarka do prymasa S. Wyszyńskiego z 15 VI 1959.

⁶³ Por. ADK, AP, sygn. BI-10/4, Przemówienie JE ks. biskupa wygłoszone dn. 17 IX 1958 r. po uroczystości koronacji Matki Bożej w Piotrkowicach.

⁶⁴ Istotnie parafia w Nizinach została erygowana 28 XII 1981 r. Zob. Katalog duchowieństwa i parafii diecezji kieleckiej, Kielce 1999, s. 632.

⁶⁵ Por. List Episkopatu do rządu ze stanowiskiem w sprawie bp. Cz. Kaczmarka z 19 VI 1959 r., w: P. Raina, *Kościół...*, dz. cyt., s. 728–729.

⁶⁶ Por. List Rządu do Episkopatu w sprawie odwołania bp. Cz. Kaczmarka ze stanowiska z 20 VI 1959 r.; List Sekretarza Episkopatu bp. Z. Choromańskiego do Pełnomocnika Rządu do Spraw Stosunków z Kościołem J. Sztachelskiego w sprawie odwołania bp. Cz. Kaczmarka ze stanowiska z 29 VI 1959 r., w: P. Raina, *Kościół...*, s. 730–731.

nistra spraw wewnętrznych, dyrektora III Departamentu MSW i I sekretarza KW PZPR w Kielcach. Donoszono m.in. o przygotowaniach oskarżonego do odpowiedzi na atak strony państwowej. Dane na ten temat otrzymywano od agenta ps. „Kaktus”⁶⁷. SB posiadała więc na bieżąco informacje o wszelkich inicjatywach biskupa i jego współpracowników oraz odpisy pism powstających w Kurii.

Celem zapewnienia sobie dopływu informacji – napisano w meldunku SB – o ewentualnych zamierzeniach kleru i osób świeckich, szczególnie na większych zakładach pracy – uaktywniono spotkania z agenturą i kontaktami pozaagenturalnymi na terenie Kielc. Z terenu zaś poinstruowano w dniu 10 V 1959 r. Z-ców Kom. Służby Bezpieczeństwa, by poczynili odpowiednie kroki w kierunku zabezpieczenia przed ewentualnymi wystąpieniami⁶⁸.

SB wraz z WdSW podejmowały inicjatywy w celu rozwoju opozycji przeciwko ordynariuszowi. Jej oparcie stanowili dawni księża „patrioci”. Na wspólnej naradzie urzędników i funkcjonariuszy WdSW, KW MO Wydz. III i KW PZPR w Kielcach 15 czerwca 1959 r. postanowiono w poszczególnych powiatach:

Przeciwdziałać w zbieraniu podpisów i wszelkim formom zbiorowego przeciwdziałania. Bardziej rozwinąć i utrwalić negatywną opinię o biskupie Kaczmarmku – wykorzystując jego działalność proniemiecką w czasie okupacji i wroga działalność do Polski Ludowej. Kształtować opinię, że biskup Kaczmarek bezwzględnie ze stanowiska odejdzie. Nawiązać szerokie kontakty z klerem, wznowić rozmowy i pogłębić negatywny stosunek dołowego kleru do biskupa Kaczmarka. (...) Nie dopuszczać do konsolidacji kleru w obronie Kaczmarka⁶⁹.

Sam minister Władysław Wicha stwierdził, że zastosowane kombinacje operacyjne wytwarzały wokół biskupa atmosferę licznych pomówień, podrywających jego autorytet⁷⁰.

W tym czasie bp sufragan kielecki Jan Jaroszewicz otrzymał informację z kieleckiego PWRN, w której odmówiono załatwiania wszelkich spraw przedstawianych przez władze diecezjalne do czasu ustąpienia bpa Kaczmarka. Sprzeciwiono się wszystkim nominacjom proboszczów dokonywanym przez

⁶⁷ Por. APK, KW PZPR, sygn. 54/VI-31, Meldunek KW MO w Kielcach do I sekretarza KW PZPR z 13 VI 1959 r.

⁶⁸ APK, KW PZPR, sygn. 54/VI-31, Meldunek KW MO w Kielcach do I sekretarza KW PZPR z 11 VI 1959 r.

⁶⁹ APK, KW PZPR, sygn. 54/VI-31, Pismo WdSW w Kielcach do UdSW z 18 VI 1959 r., Sprawozdanie WdSW w Kielcach z II kwartału 1959 r.

⁷⁰ Por. H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997, s. 220.

nieuznawanego ordynariusza⁷¹. Zastosowanie odpowiedzialności zbiorowej ujawniło się także w decyzji Kuratorium Okręgu Szkolnego Kieleckiego, które poleciło rodzicom złożenie nowych deklaracji w sprawie nauczania religii. Z kolei Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk zdecydował o cofnięciu zezwolenia na wydawanie czasopisma „Współczesna Ambona”⁷².

Władze szukały środków nacisku odczuwalnych szczególnie mocno i w skali daleko wykraczającej poza diecezję kielecką. Wyjątkową represję stanowił pobór alumnów do wojska. Była to praktyka, która trwała w PRL dwadzieścia lat⁷³, a rozpoczęto ją właśnie w diecezji kieleckiej. W dniach 22, 23 i 30 września 1959 r. czterdziestu jeden alumnów otrzymało karty wcielania do LWP⁷⁴. Ich pożegnalna uroczystość odbyła się 13 października w kieleckiej katedrze. Bp Cz. Kaczmarek wygłosił wówczas przemówienie, w którym wypowiedział m.in. takie prorocze, można rzec, zdania:

Niebo zaufało wam, toteż potrafi tę krzywdę Kościoła i to niewątpliwe zło zamienić na dobro, jeśli tylko wy tam w wojsku będziecie się sprawowali w sposób godny Chrystusowej Ewangelii. Spodobało się Bogu, umiłowani synowie moi, że w Polsce Ludowej wy jako seminarzyści pierwsi stajecie do egzaminu niesłychanie trudnego, a jakże doniosłego – do egzaminu, na który będzie patrzyła cała Polska, diecezja cała, rodzice wasi i seminarium nasze, do egzaminu z chrześcijaństwa na każdy dzień⁷⁵.

Kolejnym uderzeniem w Kościół diecezji kieleckiej była likwidacja katolickiej Księgarni „Jedność” w Kielcach (1 października 1960 r.) i upaństwowienie podczas wakacji 1960 r. Szkoły Podstawowej, Liceum Ogólnokształcącego oraz Przedszkola Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu w Kielcach⁷⁶. Do działań zastosowanych przez kielecki WdSW dołączył się jego krakowski odpowiednik⁷⁷.

⁷¹ Por. List Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach do Wikariusza Generalnego Kurii Diecezjalnej w Kielcach bp. J. Jaroszewicza w sprawie bp. Cz. Kaczmarka z 31 VII 1959 r., w: P. Raina, *Kościół...*, dz. cyt., s. 740–741.

⁷² Por. List Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk do Redakcji czasopisma „Współczesna Ambona” w Kielcach w sprawie zaprzestania jego wydawania z 14 IX 1959 r., w: tamże, s. 743.

⁷³ Por. T. Fitych, *Służba wojskowa alumnów w PRL*, „Chrześcijanin w Świecie”, 1994, nr 1, s. 119–135; A. Lesiński, *Służba wojskowa kleryków w PRL (1959–1980)*, Olsztyn 1995; tenże, *Wojskowa służba alumnów w PRL*, „Czasy Nowożytnie”, t. VI, 1999, s. 323–331.

⁷⁴ Por. ADK, AP, sygn. BI-10/36, s. 84.

⁷⁵ ADK, AP, sygn. BI-10/36, s. 82.

⁷⁶ Por. ADK, AP, sygn. BI-10/4, Pismo Ministra Handlu Wewnętrznego do Kieleckiej Kurii Diecezjalnej z 30 VI 1960 r.; T. Wróbel, *Żeńskie szkoły katolickie w Kielcach*, w: *Księga jubileuszu stulecia diecezji kieleckiej (1883–1983)*, Kielce 1986, s. 110–112.

⁷⁷ Por. ADK, AP, sygn. BI-10/37, s. 71–77. O zastosowanych represjach wobec diecezji kieleckiej zob.: J. Śledzianowski, *Ksiądz...*, dz. cyt., s. 281–286.

Nieuznawanie bpa Kaczmarka przez władze świeckie spowodowało pewne problemy z obsadą personalną probostw w diecezji kieleckiej. Początkowo faktycznie ustały przeniesienia księży, ale od 1961 r. w niezbędnych przypadkach zaczęto obsadzać wakujące probostwa księżmi z nominacjami wikariuszy-ekonomów. Natomiast od 1963 r. zarząd nad parafiami zlecano zupełnie swobodnie, nie zważając na władze do spraw wyznań. WdSW był zdania, że na lepsze parafie trafiali głównie ci księża, którzy prezentowali „wroga, a nawet przestępczą działalność do państwa”. Prawie 1/3 spośród przeniesionych stanowili księża, którzy nie mogliby liczyć na akceptację WdSW na te stanowiska. Wyraźnie stwierdzono, że „przy przenoszeniach bp Kaczmarek pomija księży lojalnych do państwa, a nawet usiłuje dokonywać degradacji”⁷⁸. W takiej sytuacji kierownik Stefan Jarosz obawiał się wręcz o istotny spadek w diecezji kieleckiej liczby członków Kół Księży „Caritas”. Księża czujący zagrożenie represjami ze strony władzy biskupiej mieli podkreślać, że izolacja bpa Kaczmarka spowodowała sytuację odwrotną od zamierzonej. W żadnej bowiem diecezji nie dokonywano przeniesień bez zgody władz do spraw wyznań. Wpadły one we własną pułapkę i dlatego kierownik kieleckiej „wyznaniówki” donosił wprost:

Władze wojewódzkie nie mogły przewidzieć, że sprawa usunięcia bpa Kaczmarka z Kielc tak długo się przeciągnie i poszły na tę zasadę postępowania. Po dwóch latach zasada ta nabrała odwrotnego kierunku i obecnie jeżeli bp Kaczmarek nie odejdzie z Kielc, należałoby podjąć działanie, które wprowadziłoby dekretową zasadę przy obsadzaniu proboszczów i administratorów parafii. W przeciwnym bowiem razie będą następować jeszcze bardziej negatywne dla nas skutki⁷⁹.

Tymczasem nastąpiło wydarzenie, które utwierdziło kieleckiego ordynariusza w jego przekonaniu co do dalszego oporu wobec komunistycznych władz. Był nim osobisty list Jana XXIII z 19 sierpnia 1959 r.⁸⁰ Papież wsparł duchowo bpa Kaczmarka i umocnił go w przekonaniu o konieczności pozostania w diecezji. W tej sytuacji doszło do apogeum tego personalnego sporu. W październiku 1959 r. na łamach paryskiego dziennika „Le Monde” ukazał się artykuł, opisujący ówczesne stosunki państwowo-kościelne w Polsce. Wykorzystano w nim obszernie fragmenty korespondencji wymienionej między stroną państwową a kościelną w sprawie ordynariusza z Kielc. On sam licząc zapewne, że rozgłos nadany sprawie na Zachodzie powstrzyma

⁷⁸ AAN, UdSW, sygn. 49/51, s. 1.

⁷⁹ AAN, UdSW, sygn. 49/51, s. 2.

⁸⁰ Por. ADK, AP, sygn. BI-10/37, s. 63; J. Śledzianowski, *Ksiądz...*, dz. cyt., s. 279–280.

rząd od podjęcia bardziej jeszcze radykalnych kroków, postanowił doprowadzić do przecieku dokumentów. Zdecydował się na przetłumaczenie tej korespondencji i przesłanie na Zachód za pośrednictwem attaché w Ambasadzie Belgii w Warszawie H. Greindl-Czetwertyńskiej, którą wydalono za to z Polski⁸¹.

Kielecka SB uwijała się w szukaniu osoby, która tłumaczyła dokumenty na język francuski. W przekonaniu funkcjonariuszy tych służb wiedział o tym wikariusz generalny ks. Jan Mucha, którego określano „największym zwolennikiem bpa Kaczmarka i gorącym propagatorem jego poczynań, jego współpracownikiem i powiernikiem”⁸². Bardzo interesujący jest w tej kwestii fragment meldunku szefa kieleckiej SB z 5 listopada 1959 r., w którym postawę ks. J. Muchy, będącego ponadto wiceoficjałem Sądu Biskupiego i profesorem WSD w Kielcach, scharakteryzowano następująco:

W wypowiedziach do księży mówi całkiem jawnie i bez ogródek, że w postępowaniu władz nie ma praworządności i postępowanie takie „to zwykły bandytyzm i rozbój w biały dzień”. Twierdzi on, że biskup miał prawo rozpowszechniać teksty korespondencji w swojej sprawie, które jest prawem każdego wolnego obywatela. Miał również prawo przysyłać je za granicę i dobrze zrobił, że je przesłał, gdyż władze boją się rozgłosu za granicą i jej presji. Dlatego też „pieklą się” z tego powodu, ale to dobrze zrobi dla biskupa. (...) Kaczmarek jest największym współczesnym biskupem⁸³.

Decyzja bpa Kaczmarka o przesłaniu korespondencji na temat sprawy kieleckiej za granicę była bardzo ryzykowna. W największej tajemnicy tłumaczenia dokumentów na język francuski dokonał ks. Zygmunt Pionnier, a na język angielski alumn WSD Janusz Ihnatowicz⁸⁴. Umiedzynarodowienie problemu wpłynęło na dalsze decyzje władz państwowych, które musiały zachowywać się bardziej wstrzemięźliwie⁸⁵.

Wśród kilku zachowań o charakterze antypaństwowym w całym kraju, datowanych na koniec 1959 r., Zespół Radców UdSW umieścił właśnie „kampanię prasową” w Europie Zachodniej i Ameryce w sprawie bpa Kacz-

⁸¹ Por. Relacja ks. prof. Janusza Ihnatowicza..., s. 1. Por. A. Dudek, *Państwo...*, dz. cyt., s. 116.

⁸² APK, KW PZPR, sygn. 54/VI-31, Meldunek z-cy Komendanta Wojewódzkiego MO Służby Bezpieczeństwa w Kielcach z 5 XI 1959 r.

⁸³ APK, KW PZPR, sygn. 54/VI-31, Meldunek z-cy Komendanta Wojewódzkiego MO Służby Bezpieczeństwa w Kielcach z 5 XI 1959 r.

⁸⁴ Por. Relacja ks. prof. Janusza Ihnatowicza..., s. 1.

⁸⁵ Por. APK, KW PZPR, sygn. 54/VI-31, Meldunek z-cy Komendanta Wojewódzkiego MO Służby bezpieczeństwa w Kielcach z 5 XII 1959 r.

marka⁸⁶. Na początku 1960 r. został więc przygotowany generalny „plan represji”, mający wytyczać działania administracji państwowej w stosunku do Kościoła. Podstawą w sporządzeniu planu były wnioski wojewódzkich WdSW, zaakceptowane przez UdSW i KC PZPR. W diecezji kieleckiej zamierzano w 1961 r. przeprowadzić tylko sześć akcji o charakterze represyjnym. Wiązało się to głównie z tym, że w trzech poprzednich latach zastosowano już na jej obszarze wszechstronne sankcje i stąd dysponowano bardzo ograniczonymi możliwościami. W dokumencie tym z 4 stycznia 1960 r., opracowanym przez członka Zespołu Radców UdSW (autor Ł. S.?), stwierdzono:

Episkopat uchyla się [podkreślenia w tekście – R. G.] od wykonania decyzji Rządu. **Kaczmarek działa aktywnie**, aktywniej niż kiedykolwiek. **Przedłużanie się tej sprawy** ma niewątpliwie niekorzystne cechy. Kler w wielu środowiskach sądzi, że **Rząd nie może zmusić do wykonania tej decyzji** [o usunięciu biskupa z diecezji – R. G.]. Istnieje poważne niebezpieczeństwo **konsolidowania wokół Kaczmarka – kleru**. Tzw. „mały plan” jest w zasadzie wykonany. Co można było zamknąć, w zasadzie zamknięto. Istnieją dwie drogi postępowania: 1. Nie śpieszyć się, eksploatować możliwości wynikające ze sporu i rozszerzyć „mały plan” – za parę miesięcy alumni staną na komisje wojskowe – są jeszcze sprawy majątkowe kościelne w tej diecezji – jeśli sprawy zaostną się – jest w odwodzie uderzenie, ogromnie dotkliwe – **zamknięcie seminarium duchownego** [tak w tekście – R. G.]. Można również przewidzieć wnioski szersze, wykraczające poza diecezję kielecką⁸⁷.

Drugą propozycją był pomysł rozstrzygnięcia jeszcze bardziej zasadniczego. Proponowano bowiem wykorzystać ówczesny stan konfliktu personalnego wokół bpa Kaczmarka do wprowadzenia zmian wykonawczych do dekretu o obsadzie duchownych stanowisk kościelnych, jednak nie wzorowanych na radykalnych zapisach w wersji z 1953 r. „Pozwoliłoby to – zdaniem pomysłodawcy, jakim był W. Gomułka – w majestacie prawa zakończyć sprawę Kaczmarka”⁸⁸.

Problem przyszłych losów izolowanego biskupa Kaczmarka, którego nazwisko usuwała cenzura ze wszystkich publikowanych tekstów, był przedmiotem bezpośrednich rozmów prymasa z I sekretarzem 11 stycznia 1960 r. Gomułka sugerował możliwość wpłynięcia na biskupa, aby ten wyjechał z diecezji na urlop zdrowotny lub do Rzymu. Kardynał S. Wyszyński nie uważał tych pomysłów za realne, podtrzymując dotychczasową argumentację o pa-

⁸⁶ Por. AAN, UdSW, sygn 74/2, Ocena sytuacji z 4 I 1960 r.

⁸⁷ Tamże.

⁸⁸ Tamże. W ten sposób wypowiadał się szef partii na posiedzeniu Biura Politycznego. A. Dudek, *Państwo...*, dz. cyt., s. 117.

pieskiej władzy nad biskupami⁸⁹. Inaczej można interpretować zapis magnetofonowy rozmowy. Prymas S. Wyszyński wyraźnie opowiadał się za wyjazdem bpa Cz. Kaczmarka do Rzymu. Na co ostatecznie władze świeckie nie przystały⁹⁰. W tej sytuacji prymas kilkakrotnie próbował wymóc na kieleckim ordynariuszu odejście z diecezji na dłuższy urlop. W ciągu kilku tygodni stycznia i lutego 1960 r. zaszło szereg faktów, które jednoznacznie świadczyły o istniejącym napięciu, czy wręcz konflikcie, między biskupem kieleckim a prymasem. Doszło do spotkań obu hierarchów, wymiany korespondencji, a cała sprawa ponownie nabrała międzynarodowego rozgłosu i stała się przedmiotem różnych spekulacji. Ostatecznie biskup – po krótkim pobyciu w Krynicy (10–26 lutego 1960 r.) – pozostał w diecezji, uznając jedynie prawa Stolicy Apostolskiej do decydowania w ówczesnej sytuacji politycznej o swych własnych losach⁹¹. Po kolejnych próbach usunięcia z diecezji bp Kaczmarek otrzymał stanowczą odpowiedź z Watykanu na swe pismo zawierające pytanie o dalszą akceptację jego osoby na stanowisku ordynariusza: „Stolica Apostolska jest do mianowania i ustanawiania ordynariusza, a nie do usuwania go”⁹². Niewątpliwie było to ostateczne rozstrzygnięcie sprawy.

Ograniczone następstwa miała także próba moralnej kompromitacji bpa Kaczmarka, jaką był paszkwil jego osobistego wroga ks. Leonarda Świderskiego. „Zielony Zeszyt”, oskarżający biskupa o niemoralny tryb życia i o liczne romanse, rozsyłano wszystkim księżom i klerykom w diecezji na podstawie decyzji Biura Politycznego KC PZPR z 19 czerwca 1960 r. Prowokacja nie powiodła się, gdyż rzekomi świadkowie oskarżyli Świderskiego o oszczerstwo. Twórca tych pomówień został zasuspendowany i ekskomunikowany przez władze kościelne. Tymczasem strona państwowa zaczęła obawiać się społeczno-politycznych skutków wyegzekwowania decyzji o usunięciu biskupa z Kielc⁹³.

Biskup Kaczmarek nie pozostał jednak obojętny na upowszechnianie tych szkalujących i bolesnych treści. „Zielony Zeszyt” otrzymał w połowie sierpnia 1960 r. i postanowił niezwłocznie skłonić prymasa S. Wyszyńskiego do prze-

⁸⁹ Por. Zapiski Prymasa S. Wyszyńskiego z jego rozmów z I Sekretarzem KC PZPR W. Gomułką z 11 I 1960 r., w: P. Raina, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a Państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 2, lata 1960–1974, Poznań 1995, s. 11.

⁹⁰ Por. A. Dudek, *Państwo...*, dz. cyt., s. 117–118; por. A. Micewski, *Kardynał...*, dz. cyt., s. 192.

⁹¹ Por. ADK, AP, sygn. BI-10/45, Chronologia faktów związanych z wyjazdem JE ks. bp. Kaczmarka do Krynicy; List prymasa S. Wyszyńskiego do bpa Cz. Kaczmarka z 19 II 1960 r.; List bpa Cz. Kaczmarka do prymasa S. Wyszyńskiego z 1 III 1960 r.; A. Dudek, *Państwo...*, dz. cyt., s. 118; J. Śledzianowski, *Ksiądz...*, dz. cyt., s. 289–291.

⁹² Cyt. za: J. Śledzianowski, *Ksiądz...*, dz. cyt., dz. cyt., s. 293.

⁹³ Por. A. Dudek, *Państwo...*, dz. cyt., dz. cyt., s. 119–120.

prowadzenia odpowiedniego dochodzenia, gdyż jak argumentował: „Chodzi tu o biskupa niewinność, honor i cześć całego Episkopatu i dobra Kościoła w Polsce”⁹⁴. Pisma zainteresowanego nie spowodowały oczekiwanego rozstrzygnięcia. Stanowisko prymasa, wyrażone w liście z 19 stycznia 1961 r., oparte zostało na formule: „nie posiadam uprawnień do prowadzenia sprawy przekazanej mi przez Księdza Biskupa”⁹⁵.

Rozpoczynający się w październiku 1962 r. Sobór Watykański II został także wykorzystany przez władze państwowe do osłabienia Kościoła. Decydując o wydawaniu paszportów zmierzano do podzielenia Episkopatu. Zgody na wyjazd odmówiono początkowo siedmiu biskupom, w tym biskupowi Kaczmarkowi. Nie zezwolono mu także na wyjazd do Rzymu wówczas, gdy na skutek interwencji w UdSW zgodę otrzymali wszyscy inni biskupi⁹⁶.

W kwietniu 1963 r. Episkopat obciążono odpowiedzialnością za niewywiązywanie się z umów zawartych w 1950 r. i 1956 r. Podczas posiedzenia tzw. Zespołu do Spraw Kleru przy Wydziale Administracyjnym KC PZPR w katalogu zarzutów wymieniono „niewykonanie żądania władz w sprawie Kaczmarka”⁹⁷. Kilka tygodni wcześniej rozstrzygnięto bowiem szczegółowe posunięcia związane z kolportażem i dodrukiem książki L. Świderskiego „Oglądały oczy moje”⁹⁸. Wspomniany już „Zespół” podjął szczegółowe ustalenia co do kolportażu publikacji. Tysiące egzemplarzy miały trafić m.in. do wszystkich proboszczów w województwach warszawskim, kieleckim, katowickim, lubelskim, poznańskim, a do co drugiego w pozostałych województwach⁹⁹.

Całkowite uzależnienie ks. L. Świderskiego od władz bezpieczeństwa nastąpiło na przełomie lat 40. i 50.¹⁰⁰ Jego osoba nie była wykorzystana przeciw biskupowi Kaczmarkowi podczas procesu z 1953 r. Działania zmierzające do usunięcia hierarchy z diecezji, podjęte w 1959 r., okazały się nieskuteczne, toteż zdecydowano się na ostateczną próbę. Zmierzała ona do zadania ciosu najbardziej dotkliwego dla osoby duchownej, a mianowicie kompromitacji moralnej.

⁹⁴ ADK, AP, sygn. BI-10/40, s. 19.

⁹⁵ ADK, AP, sygn. BI-10/40, s. 15. Por. A. Micewski, *Kardynał...*, dz. cyt., s. 197.

⁹⁶ Por. ADK, AP, sygn. BI-10/6, s. 107; A. Dudek, *Państwo...*, dz. cyt., s. 160–161; H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa...*, dz. cyt., s. 224.

⁹⁷ Protokół nr 10 z posiedzenia Zespołu ds. Kleru przy Wydz. Administracyjnym KC PZPR w dniu 9 kwietnia 1963 r., w: *Tajne dokumenty. Państwo – Kościół 1960–1980*, Wydawnictwo „Aneks”, Londyn 1996, s. 63.

⁹⁸ O roli ks. L. Świderskiego w walce z Kościołem katolickim szerzej zob.: J. Śledzianowski, *Ksiądz...*, dz. cyt., s. 331–348.

⁹⁹ Por. Protokół nr 7 z posiedzenia Zespołu ds. Kleru przy Wydz. Administracyjnym KC PZPR w dniu 25 marca 1963 r., w: *Tajne dokumenty...*, dz. cyt., s. 61.

¹⁰⁰ Por. R. Gryz, *Państwo a Kościół...*, dz. cyt., s. 142, 259, 319.

W tym kontekście warto zaproponować tezę, z braku jednoznacznego potwierdzenia na podstawie dotychczasowej kwerendy, o pełnej stymulacji poczynaniami L. Świderskiego. W zasobach archiwalnych pozostałych po UdSW znajduje się rękopis listu napisanego dla eksksiedza, który następnie jako własny miał on skierować do prymasa S. Wyszyńskiego¹⁰¹. Nieznany autor starał się przekonać o prawdziwości zarzutów kierowanych przeciwko ordynariuszowi kieleckiemu. Jednym z nich miał być fakt nie podjęcia polemiki z paszkwilem, jakim był „Zielony Zeszyt”. Tymczasem rzeczywistość, jak sygnalizowano wyżej, była zupełnie inna, a oczerniany biskup podjął wszelkie możliwe starania o przeprowadzenie kościelnego dochodzenia przez Komisję Główną Episkopatu.

W połowie kwietnia 1963 r. zainicjowane zostały w domu prymasa S. Wyszyńskiego obchody srebrnego jubileuszu w biskupstwie ordynariusza z Kielc. Odpowiednie uroczystości w diecezji przerwał pogarszający się stan zdrowia jubilata. Leczenie nie przyniosło poprawy i w konsekwencji bp Cz. Kaczmarek zmarł w Lublinie 26 sierpnia 1963 r.¹⁰²

Zakończenie

Niepokorny z Kielc – jak nazywa biskupa w jednej ze swych publikacji Antoni Dudek – uznawany był do końca życia za należącego do najbardziej nieprzejednanych wobec komunizmu hierarchów Kościoła katolickiego w Polsce. Starcie biskupa Cz. Kaczmarka z komunistycznym totalitaryzmem stanowiło najpoważniejszy konflikt personalny w PRL w latach 50. i 60. Zakończenie obu faz walki z kieleckim hierarchą było podobne i sprowadzało się do ataku na osobę Prymasa Polski. Konflikt zakończył się sukcesem strony kościelnej, o czym zdecydowała nieustępliwa postawa prześladowanego biskupa oraz wsparcie Stolicy Apostolskiej. Ordynariusz nie uzyskał poparcia ze strony kardynała S. Wyszyńskiego, który starał się – z różnym powodzeniem – zajmować wśród członków Episkopatu pozycje centrowe. Nie doszło jednak do podobnych akcji w stosunku do innych biskupów, chociaż ton ich wypowiedzi wyraźnie się zaostrzał. Śmierć biskupa Kaczmarka oznaczała zniknięcie bufora przyjmującego na siebie najsilniejsze uderzenia. Wrogiem numer jeden stał się prymas Wyszyński.

Biskup Czesław Kaczmarek zajmował w Episkopacie Polski – jak napisał historyk ks. Daniel Olszewski – „pozycję nader wybitną, był człowiekiem

¹⁰¹ Por. AAN, UdSW, sygn. 61/1145, s. 8–10.

¹⁰² Por. ADK, AP, sygn. BI-10/36, s. 150–153, 159–160; J. Śledzianowski, *Książdz...*, dz. cyt., s. 295 i nn.

wielkiej żywotności, twórczej wyobraźni i dynamizmu”¹⁰³. Opinia ta nie dotyczy tylko okresu stalinowskiego. Stanowczo za mało mówi się o prawdziwej i pozytywnej postawie tego Pasterza i Męczennika. Tym bardziej, że „proces” z 1953 r. był pokazowy, a i w okresie „gomułkowskim” szkalowano jego dobre imię w całym kraju. Wydaje się, że potrzeba dalszych badań i publikacji ich wyników jest nadal aktualna, nie tylko w celu przypominania o faktach, ale także dla zniweczenia wielu uproszczeń i stereotypów.

¹⁰³ D. Olszewski, *System represji stalinowskich wobec Kościoła – na przykładzie biskupa Czesława Kaczmarka*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny”, 6 (1995), s. 590.